

WŹDY™

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Pewnie każdy „wždy” kojarzy. Pewnie też i tak się zdarzy, że wyłącznie z jednego użycia: „**A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają**”.

Wždy (wszędzy), czyli: *przecież, zawsze, wszystkie* – zależnie od kontekstu, jak tłumaczy Aleksander Brückner w *Słowniku etymologicznym*, który gromadzi słowa historyczne, nierzadko całkiem zapomniane, ale będące źródłem kolejnych form. Słowa przychodzą i odchodzą, jedne nie zagrzewają długo miejsca w polszczyźnie, drugie przez lata – ba, wieki całe! – krążą w naszym językowym krwiobiegu.

Żak, absztyfikant, melancholia – to te, które według wyników plebiscytu zorganizowanego w 2013 roku przez Bibliotekę Śląską warto ocalić od zapomnienia. Na tej liście znalazły się też: „safanduła” i „szaławia”*. Na pewno słyszane, ale czy jeszcze znane?

Dalej: są i takie słowa, których nie lubimy, które nas drażnią i wolelibyśmy, żeby trafiły do językowego śmietnika. W tej kategorii mocnymi kandydatami są na przykład: **nara, hejka, focia**.

Przy okazji warto przyjrzeć się również innym podsumowaniom i zestawieniom.

Uchodźca – to słowo roku 2015, jak pokazuje wynik plebiscytu Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego;

haha [pisownia oryginalna], **emotikon; hehe** – to z kolei trzy kolejne miejsca w rankingu internetowym; i dla jasności – na drugim miejscu znalazł się emotikon, ale nie o słowo tu chodzi, lecz o piktogram



To zjawisko przełomowe, co potwierdzają redaktorzy Oxford Dictionaries, którzy w brytyjskim prestiżowym plebiscycie za „słowo roku” również uznali właśnie ten znak. Jedyne z czego, moim zdaniem, należałoby się cieszyć w tym przypadku, to że piktogram wyraża radość (tak jak onomatopeje: haha, hehe). Bo gdyby za najpopularniejszy uznano graficzny symbol smutku, a do tego triumfowałby wyraz „buuu” – to już naprawdę tylko ręce załamywać. A tak przynajmniej jest wesoło, żeby nie powiedzieć: śmiesznie. Choć śmiech sardoniczny czy chichot sarkastyczny też może być niepokojący.

Dlaczego jednak do tych zestawień i wyników się odwołuję? Nie tylko w celach krótkopoznawczych, ale też dlatego, że jasno wykazują, w jak dużym stopniu język jest odzwierciedleniem procesów społecznych, ekonomicznych, politycznych.... A zatem co z tego wynika? **Piktografizacja i globalizacja**

języka, a w prognozie na najbliższe lata: duże prawdopodobieństwo licznych zapożyczeń z języków arabskich, ale też perskiego, tureckiego – co zresztą w polszczyźnie nie pierwszozna (np. arab.: *alkohol*, pers.: *bazar*, tur.: *dywan*). Zachowując otwartość na zmiany, dbajmy jednak o to co „dobre, bo nasze”. Wždy.

I na koniec z serdecznymi ukłonami przypomnienie skierowane przede wszystkim do twórców reklam:

All rights reserved to po polsku: *Wszystkie prawa zastrzeżone*. Dlaczego nie, prawda?:)

* *Safanduta* – osoba niezdarna, mało energiczna; *szatawita* – człowiek lekkomyślny, lubiący się bawić.

PS

Jeszcze słowo na temat rankingów językowych, bardzo często organizowanych właśnie z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. W plebiscycie „Słowo daję!” po raz pierwszy organizowanym przez Biuro Reklamy TVP na teksty reklamowe, które wywarły największy wpływ na polszczyznę w 2015 roku, wygrały hasła:

1. [Zjedz coś, bo] zaczynasz strasznie gwiazdorzyć
2. Brawo ja/Brawo my
3. No i fajnie

Natomiast w moim prywatnym rankingu na słowne odkrycie roku na pierwszym miejscu znalazło się wyrażenie „**na tapecie**”. Za dbałość i dociekliwość językową, i odkrycie przede mną pierwotnego znaczenia słowa „tapet” **dziękuję mecenas Ewie Guskowskiej-Stefańskiej z Biura Prawnego TVP**. Dla ciekawych – „na tapecie” nie ma nic wspólnego ani z tapetą ścienną, ani komputerową; to stół nakryty zielonym sukniem, przy którym dawniej toczono obrady, więc „tapet” jak „blat”, a „na tapecie” jak „na tablecie”, czyli to takie: Co mamy dziś na blacie, bracie?

Gorąco zachęcam też do oglądania cyklu **Słownik polsko@polski na vod.tvp.pl** i w **TVP Polonia**, gdzie profesor Miodek ja zawsze niezwykle zajmująco objaśnia tajniki polszczyzny.

Dorota Kielczyk